

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77. Cena 20 groszy. Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 22-220. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wieczorem. Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K.O. 66.155 64-732

Hr. Arco



zaaresztowany w Monachjum pod zarzutem przygotowania zamachu na Hitlera.

Sfosunek świata do łobuzerki hitlerowskiej

PARYŻ, 19.3. — Polski minister spraw zagranicznych, Beck, został przyjęty wczoraj na dłuższej audjencji u premiera Daladiera i ministra spraw zagranicznych Paul Boncoura.

Jak podaje „Intrasigeant“ z niewiadomego jednak źródła, w czasie poufnej rozmowy premier Daladier miał zwrócić uwagę polskiemu ministrowi na ostrożność Polski w po ciągnięciach gdańskich, gdyż w razie jakichś „zawitych“ spraw, Niemcy mogą łatwo wysunąć kwestję pomorską na drogę rewizji a „Francja nie mogłaby poprzeć Polski“ (!?).

Dalej donosi to pismo, że należałoby Polsce radzić (!), by w przyszłości kierowała swe transporty broni przez swój własny port w Gdyni.

Notatka powyższa wygląda w zupełności na to, jakby była inspirowaną przez... rząd niemiecki.

PARYŻ, 19.3. (PAT) — Francuska partja komunistyczna urządziła dziś szereg manifestacji przeciwko aresztowaniu wybitnych komunistów w Niemczech.

BERLIN, 19.3. (PAT) — Jak słychać rząd Stanów Zjednoczonych udzielił agremnt dotychczasowemu prezydentowi banku Rzeszy, dr. Lutherowi na stanowisku ambasadora Niemiec w Waszyngtonie.

Tajemniczy napad na drukarnię „Kurjera Lwowskiego“

Z Lwowa donoszą: W sobotę około północy do gmachu, w którym mieści się redakcja i drukarnia „Kurjera Lwowskiego“, wtargnęła grupa kilkudziesięciu osób, wyważwszy bramy, wpadła do wnętrza gmachu, gdzie uszkodziła linotypy, wybiła szyby w lokalu redakcyjnym i podpaliła zmagazynowany papier. Wezwana straż ogień ugasiła. Sprawcy zbiegli.

Imieniny marsz. Piłsudskiego

Uroczystości w stolicy -- Wystawa prac pisarskich Wmurowanie tablicy na Pradze-Linia do Radomia

Z Warszawy donoszą: W dniu imienin marsz. Piłsudskiego od godz. 9 rano poczęły na pływać do Belwederu tłumnie delegacje celem złożenia życzeń solentantowi.

Najpierw przybyli delegacje organizacji o charakterze wojskowym. Między godz. 11 a 11,30 wpisali się do księgi pamiątkowej wyżsi wojskowi.

Okolo południa przybyli członkowie rządu z premierem Prystorem, marszałek sejmu Świtalski, senatu — Raczkiewicz, ambasadorowie państw obcych z dziekanem korpusu msgr. Marmaggi, płk. Sławek, posłowie i senatorowie, podsekretarze stanu, posłowie i attache wojskowi państw obcych, władze zw. strzeleckiego, duchowieństwo, wyżsi urzędnicy państwowi, przedstawiciele świata naukowego, władz komunalnych oraz organizacje i stowarzyszenia społeczne i kulturalne.

Następnie wypełniły dziedziniec koła pułkowe pułków legionowych oraz weterani 63 roku. Aż do późnego wieczora wypełniały dziedziniec tłumnie przybywające delegacje, składając piękne dary i adresy hołdownicze.

Zakończyła wczoraj obchód imienin marsz. Piłsudskiego uroczystość, zorganizowana w Teatrze

Wielkim przez związek legionistów. Na uroczystość przybył prezydent Rzplitej w otoczeniu członków domu cywilnego i wojskowego, członkowie rządu z premierem Prystorem na czele, korpus dyplomatyczny w galowych strojach, posłowie i senatorowie, generalicja oraz przedstawiciele sfer politycznych, społecznych i kulturalnych stolicy.

Z Warszawy donoszą: O godz. 10 rano odbyła się uro-

Dostojny solenizant spędził dzień wczorajszy w pociągu Warszawa-Wilno

Z Wilna donoszą: Wczoraj o godz. 18 min. 20 pociągiem warszawskim przybył do Wilna marsz. Józef Piłsudski w towarzystwie płk. dr. Woczyńskiego i kpt. Lepeckiego.

Na dworcu wileńskim, udekorowanym i iluminowanym, powitał gościa wojewoda Jaszczółt, prosząc o przyjęcie życzeń z okazji imienin. Następnie powitał marszałka insp. armji gen. Dąb-Biernacki oraz prezydent miasta Wilna, dr. Małeszewski.

czystość odsłonięcia płaskorzeźby pamiątkowej ku czci marsz. Piłsudskiego, wmurowanej w gmach dyrekcji kolejowej na Pradze.

Również o godz. 10 w kamienicy Baryczków otwarta została wystawa prac pisarskich marsz. Józefa Piłsudskiego, zorganizowana dla uczczenia 40 rocznicy rozpoczęcia działalności pisarskiej marszałka.

Na otwarcie wystawy przybył: prezes rady ministrów Prystor, minister oświaty Jędrzejewicz, marsza-

lek senatu Raczkiewicz, szef sztabu głównego gen. Gąsiorowski, komendant miasta gen. Jarnuszkiewicz, admirał Świrski, oraz przedstawiciele wojska, wyżsi urzędnicy i liczni zaproszeni goście.

Wystawa zajmuje dwie sale i zgromadzone są na niej nietylko dzieła marsz. Piłsudskiego, ale i prace o nim wydane tak w kraju, jak i zagranicą. Wystawę rozpoczynają rękopisy z roku 1893, kiedy to ukazał się pierwszy artykuł Józefa Piłsudskiego w „Przedświ-

Wystawę uzupełniają portrety i afisze z okresu wojny polsko-rosyjskiej w latach 1919 — 20.

Jako okolicznościowe tło wystawy służy cykl akwarel Ryszkiewicza i Korzeniowskiego p. t. „Wojśko polskie“.

Z Warszawy donoszą: Wczoraj na Okęciu nastąpiła o godz. 11 rano uroczystość poświęcenia i otwarcia robót budowy nowej linii kolejowej Warszawa — Radom. Na miejscu uroczystość w polu na nasypie ustawiono wielki głaz z wyrytym napisem: „19 marca 1933 roku w dniu imienin pierwszego marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w miejscu tem poświęcono rozpoczęcie robót przy budowie kolei państwowej Warszawa — Radom“.

Premjer angielski w Rzymie

Decydujące rokowania na temat najbliższej przyszłości Europy. — Hitler chwilowo nie może być dopuszczony do narad kulturalnych mężów stanu

RZYM, 19 III. Przyjazd Mac Donalda do Rzymu cała prasa i sfery oficjalne uważają za wielkie wydarzenie, które będzie miało decydujący wpływ na najbliższy okres polityczny Europy.

Mac Donald i Simon mieli dwie konferencje z Mussolinim. Pierwsza była nawiązaniem kontaktu. Odbyła się ona zaraz po przyjeździe w ambasadzie angielskiej, dokąd Mussolini odprowadził ministrów angielskich, którzy przyjechali aeroplanem z Genui. Druga konferencja odbyła się w pałacu weneckim po południu.

Niewątpliwie obecne rozmowy są niezwykle ważne. Poruszono w nich wszystkie zagadnienia, przyczem stosunki francusko-niemieckie i francusko-włoskie stanowiły dwa główne tematy.

Punktem wyjścia tych rozmów jest chęć zrealizowania przez Włochy podstawowego za-

łożenia ostatniej mowy Mussoliniego, wygłoszonej w Turynie. Brzmiała ona: „Myślę, że o ileby jutro na podstawie sprawiedliwości, na podstawie uznania naszych najświętszych praw, poświęconych krwią tylu młodych generacji włoskich, zrealizowały się niezbędne i wymagające warunki dla kołaboracji czterech wielkich mocarstw zachodnich, to Europa byłaby spokojna, zarówno pod względem politycznym, a zapewne również i kryzys ekonomiczny, który nas gnębi, miałby się ku końcowi“.

To jest, zdaje się, punkt wyjścia premjera. Trzeba się poważnie liczyć, iż na podstawie swych praw, jako gwarancji Lofafna, Mac Donald i Mussolini omawiali możliwości, jakieby wnikły, gdyby ten traktat był naruszony.

Wielce zmienny jest artykuł dziennika rzymskiego „Messagero“, który od niedawna,

zmieniwszy redaktora naczelnego, stał się bardziej bojowym organem politycznym, poświęcając nawet swój poprzednio umiarkowany informacyjny charakter.

„Messagero“ pisze, że dla uniknięcia niebezpieczeństwa, dla utrzymania porządku, trzeba dojść do nieuniknionego realizmu, który zawarty jest w rewizji traktatów, zgodnie ze sprawiedliwością i zgodnie z ich duchem i literą, zgodnie z interesem prawdziwej pacyfikacji rekonstrukcji. Aby ustalić pokój w Europie, muszą być dokonane fakty fundamentalne w zakresie politycznym, moralnym i ekonomicznym.

Prasa włoska prowadzi również zdecydowaną kampanję przeciwko polityce bloków i aljansów politycznych, jako polityce najmniejbezpieczniejszej.

Mac Donald i Simon przyjmowani są niezwykle uroczyście. Miasto jest iluminowane.

Dzisiaj, pomimo śmierci kr. Abruzzów, odbyło się w Kwirynale specjalne śniadanie, wy-dane na ich cześć.

RZYM, 19.3. (PAT) — Dziś rano Mac Donald zwiedził miasto, interesując się szczególnie zabytkami archeologicznymi i monumentalnymi budowlami, wzniesionymi w okresie afaszyzmu. Zwiedził również wystawę rewolucji faszystowskiej. Następnie Mac Donald wraz z Simonem byli przyjęci przez króla, poczem odbyło się śniadanie na cześć gości angielskich, w którym udział wzięli Mussolini, podsekretarz stanu Suvik, ambasador Wielkiej Brytanji we Włoszech i wyżsi urzędnicy fin. spr. zagr.

LONDYN, 19 III. (PAT). — Według informacji z Rzymu sprawa przyjazdu Hitlera do Rzymu dla złożenia wizyty Mussolinemu i wzięcia udziału w rozmowach z Mac Donaldem przestała być aktualna.

Francuski hitleryzm

Hervé organizuje szturmówki i wzywa w ich szeregi także żydów. — Pokój światowy po rewizji traktatów. — Syzyfowe prace
(Specjalna stażba korespondencyjna „Głosu Porannego”)

Paryż, w marcu.

Sporo wrzawy narobił u nas swego czasu manifest Gustawa Hervé, godzący, na szczęście nie niebezpiecznie, w całość Polski, a występujący w obronie pokrzywdzonych Niemiec. Od tego czasu rzadko się już u nas mówi o tym ciekawym polityku, któremu spać nie daje sława Mussoliniego, a szczególnie wielki mir Hitlera.

Gustaw Hervé jest przywódcą francuskiego stronnictwa narodowych socjalistów. Nie wszyscy wiedzą o tem, że we Francji istnieje taka partja, ale i bardzo niewielu wiedziało przecież o ruchu hitlerowskim dziesięć lat temu. Trudno przypuszczać, aby nad Sekwaną rychło zaczęto się witać nagminnie zwyczajem z nad Tybru i Szprewy, ale jednak znalazło się wielu, bardzo wielu, którzy mocno wierzą w przyszłość narodowego socjalizmu we Francji i którzy w imię tego wielkiego ideału znośnie walczą o zwycięstwo, które im pozwoli udekorować swym sztandarem Pałac Luksemburski.

A propos: warto wspomnieć o śmiesznym wydarzeniu, którego świadkiem była główna arterja studenckiego Quartier Latin — bulwar św. Michała. Otóż niedawno grupa studentów, zwolenników Hervégo, sprzedawała przed popularną kawiarnią „Ca poulade” niedzielne specjalne wydanie „La Victoire”. Chcąc widocznie zwrócić uwagę na swe nawoływania, studenci ci zawiesili na drzewie po amatorsku wykonany plakat, który przyozdobili... hackenkreuzem, swastyką hitlerowską. Śmiechu było coniemiarą, kiedy jakiś starszy przechodzień począł łomaczyć eleganckim studencikom, pierwszym szturmowcom

swego wodza, że ten znak jest znakiem germańskim, przejętym wprawdzie z kultury hinduskiej, ale będącym dzisiaj symbolem czystej i najwyższej pod słońcem rasy, o której panowanie nad zgniłą resztą świata walczy niestrudzony „Führer”. Młodzieńcy dali się przekonać i zdjęli nieszczęsny afisz ku wielkiej ucieście tłumy akademików, który był świadkiem tego ciekawego zajścia. Dobrze przecież, że się nie uparli, jakby to napewno w niejednym kraju mogło się zdarzyć. Ale na chwałę studentów francuskich trzeba zaznaczyć, że rzadko zresztą uprawiana polityka nie zabija w nich nigdy charakterystycznego humoru, ani nie napawa ich dumą i nienawiścią do przeciwników, z którymi popijają przecież kawę w przerwach między bulwarową agitacją.

Narodowi socjaliści Francji nie mają swego godła, ale mają program, jak się łatwo przekonać, ideał sprawiedliwości na globie ziemskim.

„Nasz socjalizm narodowy — głosi ich usilnie kolportowany manifest, opatrzony hasłem: precz z rządem parlamentarnym — bierze od wszystkich partji, to, co w nich jest dobrego: od rewolucyjnych i radykałów ich dążenia do sprawiedliwości społecznej, ich ideał pokoju międzynarodowego, ich śmiałość intelektualną; od umiarkowanych i reakcjonistów ich poszanowanie własności osobistej, kult ojczyzny i armji, ich respekt dla religji, obronę porządku i dyscypliny”.

A więc hitleryzm? Prawie, ale pozbawiony jednego z najbardziej „wziętych” jego hasel: rozwinęta przez Niemców teoria, że nie cieszy się popularnością u francuzów.

Wpływy niemieckie są jednak dominujące. Zawiazano karną milicję partyjną na wzór oddziałów szturmowych i nawet propaganda tej milicji przypomina tę, jaką prowadzili hitlerowcy w początkach istnienia ich partji.

Szefem milicji jest sam Hervé Na wzór „Führera” jednoczy w swej osobie całą naczelną władzę: jest przecież prezesem partji i wydawcą - dyrektorem swego organu, znan. „La Victoire”. Otoczył się też nieznanymi politykami, wśród których wybija się już talent Bucarda, głównego publicysty pisma partyjnego.

Maszyna pracuje cała para. Szeregi milicji rzeczywiście rosą pokaźnie i coraz częściej słychać o ich wystąpieniach na arenie polityki ulicznej.

Wielkie plakaty partji głoszają:

„Jesteśmy krzyżowcami narodu, pragnącymi uratować kraj przed upadkiem, jesteśmy milicją w służbie ojczyzny w niebezpieczeństwie. Dążymy do wyznaczenia drogą plebiscytu wodza narodu, szefa, uposażonego we władzę dyktatorską i stojącego na czele rady centralnej.

My, narodowi socjaliści, wzywamy w nasze szeregi wszystkich francuzów, bez względu na ich przeszłość polityczną, bez różnic partyjnych, czy przychodzicie do nas ze środowiska rewolucyjnego, umiarkowanego czy reakcyjnego; ze środowiska wolnomyślicielskiego, katolickiego, protestanckiego czy izraelskiego”.

Jakie stanowisko zajęli ei nacjonal - socjaliści wobec Hitlera - kanclerza?

Od czasu tryumfu brunatnych koszul nie było w „La Victoire” artykułu wstępnego, nie poświęconego sprawom niemieckim. Raz jeden tylko Hervé ogłosił swą opinię o konflikcie wschodnio - azjatyckim, stając oczywiście całym sercem po stronie... Japonji.

„La Victoire” pełna jest podziwu dla „dzieła” hitlerowskiego w Niemczech i pełna rozpaczy, że Francja jeszcze się nie obudziła, ale, co nas szczególnie interesuje — Gustaw Hervé nawołuje oddawna do „sprawy dliwej rewizji traktatów”, po której wyobraża sobie idylle franko - niemiecką. Ale wyobraża ją sobie, czego nie kryje, w ten sposób, że po obydwu stronach Alp i u obydwu brzegów Renu stać będą „na

wszelki wypadek” potężne armje, czuwające nad nietykalnością granic.

I czy to będzie „victoire” pokoju i ładu międzynarodowego? W każdym razie tak go sobie wyobrażają narodowi socjaliści. Są oni, jak przystoi francuzom, bardziej umiarkowani od swych niemieckich kolegów, ale zdaje się, skazani na syzyfowe prace o bardzo, bardzo problematycznym sukcesie.

Al. St.

BEZKONKURENCYJNY
REPERTUAR FILMOWY

Dźwiękowego Kina

„CAPITOL”

Błękitna
Rapsodja

Janet Gaynor
Charles Farrell

Boczna
Ulica

Irene Dunn
John Boles

oraz te wszystkie, które cechuje wybitny artyzm w pomysle, reżyserji i pięknej oprawie muzycznej

Największa maszyna
rotacyjna

Pewna niemiecka fabryka maszyn dostarczyła w tych dniach na zamówienie z Hiszpanji olbrzymią maszynę rotacyjną, która pobija wszystkie dotychczasowe rekordy szybkości. Maszyna ta waży 70 tysięcy kg. i bije w ciągu godziny 112.000 egzemplarzy 16 arku szowej gazety, co stanowi 210 kilometrów papieru. Szybkość przesuwania się wstęgi papieru przez walce maszyny wynosi 37 kilometrów na godzinę. Maszyna dostarczana była częściami w kilku wagonach towarowych. Do zmontowania jej na miejscu wyjechała cała brygada mechaników - specjalistów.

ROZDZIAŁ
Klischee 100
Genn...
Prosper...
Z 117



F. p. 1 nie odpowiada

Obrona wiarołomstwa
Zbawienna strona „letnich mieszkań”

Znany niemiecki publicysta naukowy, dr. Paweł Con, wydał niedawno książkę p. t. „O przedczesnej starości”, która ukazała się staraniem instytutu higieny w Dreźnie. W książce tej autor zastanawia się nad czynnikami, które wpływają na przedczesną starość. M. In. twierdzi, że nieprawidłowe pożywanie prowadzi do szybkiej starości.

„Każde małżeństwo — mówi dr. Con — jest niewolą. Filozoficzna strona małżeństwa staje się gwałtem, dokonywanym na podświadomym nawet popędzie do zmiany, który daje się zauważyć nawet w najwzrostszych, animalistycznych funkcjach, jak jedzenie. Mężczyzna jest z natury łowcą, a więc także i na polu erotycznym - seksualnym: szuka zdobyczy i pożąda zmiany. Małżeństwo natomiast przywiązuje mężczyznę do jednej kobiety i hamuje jego popędy przyrodzone. To jest także jedna z przyczyn jego atropji w małżeństwie. Prowadzi przez progresywne zmniejszanie się jego uroku do postępującego wciąż zubożenia uczuć, a to jest podstawą moralnej starości”.

Małżeństwo zmienia charakter mężczyzny do niepoznania. Staje się on łagodny, T. zw. „niewiernością” broni się przed wczesną starością. Jak widzimy, ma ona także filozoficzne przesłanki. Czasem mocą takiej fizjologicznej potrzeby zmiany łamią się barjery, okalające instytucję małżeńską i niewierność staje się zbawienniejszą i bardziej racjonalną od polowicznej wierności.

Taki stan prowadzi, przez swe moralne załamanie, do schorzenia „uchowego, do zmierzchu świeżości. W rezultacie mężczyzna staje się przedwcześnie znużonym. Podobny zresztą stan rzeczy można zauważyć u osób b. bogatych, gdzie bogactwo staje się poważnym niebezpieczeństwem, prowadzącem do szybkiej atropji i nawet wyrodnienia.

Niektóre małżeństwa mogłyby zyskać wiele szczęścia, gdyby odpuściły na pewien przeciąg czasu, gdyby od czasu do czasu stały się „niewiernymi”. Polecić można w każdym razie rozłąkę na czas dłuższy, którą można zrealizować podczas letnich wywczasów. Taka wilegiatura, spędzona samotnie, a mo że niekiedy niezupełnie samotnie, wystarczy, by wnieść do małżeństwa po powrocie na rodzinne pęlesze nową dozę świeżości i odmłodzonego uczucia.

Wspólnym wysiłkiem
ofiara pomóżmy bezrobotnym

Przedziwna sprawa
Klary Dean

to tragedia kobiety, która
zamordowała swego męża

W roli gł. największa tragiczka Ameryki
WYNNE GIBSON

Wkrótce w kinie „CASINO”

„LUNA” Madame Butterfly Sylvia SIDNEY i Gary GRANT

PALACE

„Moja żona hochstaplerka”

Arcywesoła, porywająca, najnowsza komedia.

Początek o godz. 4 po pol.

NADPROGRAMY: Tygodnik dźwiękowy i groteska rysunkowa. Na pierwszy seans ceny niższe

Interesująca odczyty „Polskiego Radja”

Demokratyczność kobiet

Płeć piękna nie jest przygotowana do społecznej pracy twórczej

Znana publicystka Janina Strzelecka omówiła w tych dniach przed mikrofonem „Polskiego Radja” niezwykle interesującą kwestję demokratyczności kobiet. Oto wywody prelegentki w streszczeniu:

Przeżywamy okres przelomowy. Mężczyźni coraz częściej stawiają tezę udziału kobiet w odbudowaniu świata. Umysły prawdziwie oświecone zwracają się do tej części ludzkości, która specyficznością swego intelektu, intuicją, dopomaga w pracy nad stworzeniem nowych podwalin życia. Czy kobiety są przygotowane do tej roli twórczej, która je czeka; czy w zbliżającej się epoce matriarchatu potra-

fią zająć odpowiednie stanowisko. Nie.

Jednym z zagadnień, do których kobiety odnosiły się szablonowo, jest przedewszystkiem demokratyczność. Było to dla nich puście słowo, pozbawione treści. W istocie bowiem kobieta nie mogła być demokratyczna, gdyż uważała się za panującą. W ramach swego domu sprawowała władzę przez długie wieki, a instynkt władzy, to instynkt bardzo silny. To też trzeba by całkowitej rewolucji państwa, aby pojęcia wolności, braterstwa i równości nie były tylko pustymi frazesami w słowniku kobiety.

Zapoznanie demokratyczności to

jeden z największych błędów, jaki kobiety popełniają. Nie chodzi przecież o koszarową standaryzację ludzi ale o dążenie do wytworzenia równości i braterstwa na podstawie ogólnych ideałów. Chodzi o życzliwość ludzką, o uśmiech, którego tak skąpimy, o szacunek dla każdego, kto pracuje.

Jak się przedstawia sprawa demokratyczności kobiet de facto? Nieświetnie. Oceniamy ludzi nie na zasadzie ich wartości kulturalnej i intelektualnej, lecz podług ich rodowodów, podług tytułów służbowych, tytułów męża, stanowiska. A przecież tytułomania to niwelacja demokratyczności. Ciągłe jeszcze uważana jest praca za coś co obniża kobietę, a przecież wiadome jest, że praca ideowa jest nie raz drogą do kariery życiowej, zaś praca zarobkowa wykonana z zamiłowaniem i umiejętnością cegłą w budowie życia ogólnego. Ustosunkowanie się kobiet do ludzi w zależności od tego kim są ci ludzie i co oni robią jest kwestją niezwykle ważną, zważywszy, że przecież przedewszystkiem kobiety są wychowawczyniami nowego pokolenia. Dzieci słuchają, przyglądają się, obserwują i naśladowują.

Już tedy w zaraniu życia należy wpoić dziecku prawdziwe zasady demokratyczności. Od tego być może zależy przyszłe oblicze świata. Rozszerzając ramy swojej kultury wewnętrznej, pogłębia kobieta zasoby kultury ogólnej i rzuca most ku nowym czasom na podwalinach braterstwa, wolności i równości. Demokratyczność — to sprawdzian stopnia naszej kultury wewnętrznej, to życzliwość, uprzejmość i uśmiech człowieka do człowieka. (r)

Ulżyj nędzy bezrobotnych

Francusko-angielska konferencja międzyministerjalna



odbyła się w tych dniach w Paryżu. Od lewej: Sir John Simon — Paul Boncour — Mac Donald — Daladier.

Bony „Europa”

Państwo technokracji zorganizowało francuskie miasteczko

Pierwszym technokratą, który postanowił wprowadzić nową ideę w życie okazał się mer francuskiego miasteczka Sizely w departamencie Nievre. Nazwisko mera brzmi: Arche. Otóż mer Arche ogłosił Sizely za jednostkę niezależną ekonomicznie od całej Francji. Obieg ogólnie przyjętej we Francji jednostki monetarnej ustalił w gmnie Sizely, na miejsce franka wprowadzone zostały specjalne bony „Europa”. Jedna „Europa” odpowiada 30 minutom pracy robotnika albo 10 kilowat - godzinom, lub 2 kg. chleba, 200 kg. bawełny i t. d. Za robotę płaci się bonami „Europa”. W swoim „manifestie” Arche wyklada ludności zasady swojej teorii i znaczenie reform, które wprowadza.

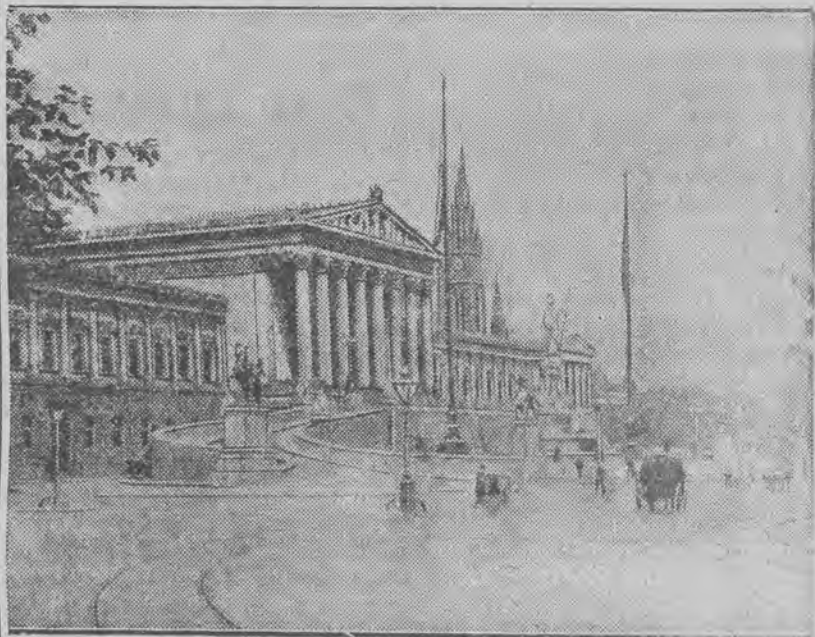
„Kryzys ekonomiczny wywołał zamieszanie w wymianie towarów, w obrachunkach, ceny spadają z braku popytu, podatki rosną etc. etc. Należy znaleźć system, któryby to wszystko naprawił i zwrócił przedmiotom ich istotną wartość”.

Tygodnik „Situation Financiere”, który podaje powyższą wiadomość, zapytuje — jak będzie się zapatrywał na te reformy miejscowy inspektor podatkowy?

„DON CARLOS”.

Dzisiaj o godz. 20.00 rozgłoszenie „Polskiego Radja” transmitują z Teatru Wielkiego we Lwowie poraz pierwszy wystawianą w Polsce operę G. Verdi’ego „Don Carlos”, która tak jak i „Nieszpory Sycylijskie”, odbiega charakterem swym od tego, co zwykle uważane jest za styl Verdi’ego; „Don Carlos” — napisany został pod wpływem francuskim i stylem zbliża się do stylu operowego, stworzonego przez Meyerbeera, gdzie dominuje bogactwo instrumentacyjna, połączone z przepychem inscenizacji. Czołowe partie w operze odtwarzają Franciszka Platówna, Janina Huppertowa, Michał Hołujski, Konstanty Użejko i Michał Martini. Całością dyryguje kapelmistrz Adam Dolżycki. (r)

Parlament we Wiedniu



do którego rząd nie dopuszcza posłów na sesję nadzwyczajną

Nr. 51 Specjalny Dodatek powieściowy „GŁOSU PORANNEGO” z dnia 20 marca 1935 roku.

WACŁAW ZABOROWSKI

MORD

Powieść oryginalna na tle łódzkim

(Ciąg dalszy).

Trzecim lokalnym lub raczej prywatnym autorytetem Ani — i nie tylko Ani, ale jej matki, pani Heleny i chłopców — był kapitan Romski. Jego rozum i mądrość i zdolności były najwyższą miarą, według której określała Ania inteligencję szkolnych nauczycieli. Zdanie pana Andrzeja, jego opinia lub rozstrzygnięcia były ostatecznymi argumentami w dyskusji. „Pan Andrzej uważa, że dzieci muszą jeść kaszkę z mlekiem” — to wystarczyło, aby uciszyć radykalnie kaprysy pięcioletniej Ani; „Pan Andrzej twierdzi, że za często chodzisz do kina” — brzmiało jak groźne memento w 10 lat później.

Otóż ten pan Andrzej — człowiek bezwzględnie porządnym i w małżeństwie szczęśliwym — napisał dzieło o rodzinie o treści naogół idealizującej tę instytucję, o ile była oparta na miłości i uczciwości małżonków. W tej pracy kapitan Romski uznał, że najszlachetniejszym powołaniem kobiety jest macierzyństwo; największą radością i darem życia — miłość dwojga młodych dobranych serc. Jak wiemy, Ania czuła te prace pięć razy. Czekala wtrwale i ufnie na swego królewicza, a gdy wreszcie dojrzała go w Rennie — na widnokręgu zabłysła oślepiająca nowa autorytet i sędzia: — „kochany Mikołaj”.

Tu król się początek dramatu; bo w ciągu paru dni zaledwie filary światopoglądu Ani pokłóciły się pomiędzy sobą i runęły z piedestałów. Każde takie

obalenie kolejnego autorytetu wstrząsało potężnie dziewczyną i jej psychiką.

Najpierw „kochany Mikołaj” podważył wiarę w pana Andrzeja przedstawiając jego plany i zamiary jako pospolitą zbrodnię. Pan Andrzej upadając podciął u fundamentów drugi filar z napisem: „Ojczyzna”, wysuwając hasło: „Ludzkość” — nowe, nie posiadające w wychowaniu dziewczyny podstaw moralnych, a przez to wiszące w powietrzu, jak mgławica.

Następnie Renn operując nadal ową mgławicą, poddał krytyce aksjomaty religijne: zachwiał wiarę w Boga, a wiara tem się różni od wiedzy, że raz zakwestjonowana nie odbudowuje się prędko. „Można być kochanym i najlepszym człowiekiem, a jednocześnie nie wierzyć w Boga” — taką naukę wyniosła Ania z rozmowy przedpołudniowej.

Przed przyjściem Eryki wszystkie stare autorytety leżały w gruzach, zaś cały gmach światopoglądu dziewczyny opierał się na jednej — jedynej kolumnie. „Miłość”, „Sprawiedliwość”, „Mądrość”, „Piękno”, „Siła”. „Cel i Sens Życia” — skoncentrowały się teraz i spersonifikowały w osobie inżyniera Renn. Gdyby Mikołaj kazał Ani umyć sobie stopy — ukorzyłyby się z rozkoszą; gdyby kazał jej porzucić matkę i dom rodzinny — porzuciłaby bez cienia oporu lub zdziwienia; ale Mikołaj brutalnie i bezsensownie zburzył wiarę w siebie — zdruzgotał ideał Ani. Padając pociągnął za sobą cały gmach optymizmu. Świat przestał być dobrym, poczciwym i życzliwym — leżał obecnie w błocie i śmiał się szyderezem z naiwności i głupoty młodych gąsek.

Ma się rozumieć patrząc z wysokości własnego dojrzałego lub wysoce uświadomionego klasowo rozumu można wruszyć ramionami z politowaniem nad tragedją, naiwnej szesnastolatki, która poza zamąpójściem nie znalazła godniejszego powołania życiowego. Słyszę już oburzone pytania: jak Ania

mogła uważać, że życie jest piękne i cieszyć się własną miłością mieszkając wśród nędzy łódzkiej w latach bezrobocia i krwawego? dlaczego nie pracowała nad sobą w kierunku wyzwolenia z pęt mieszczańskiej ideologii? dlaczego nie zapisała się do organizacji P. W. kobiet lub do Młodych Polek? dlaczego nie zajęła się samokształceniem? i t. d.

Na obronę Ani mogę jedynie przytoczyć: jej wiek — 16 lat; jej sytuację społeczną — uczennica szkoły średniej promowana do klasy 8-jej; jej sytuację materialną — życie skromne ale stosunkowo bez troskie. Możliwie, że szesnastoletnia dziewczyna wychowana w środowisku lichy opłacanej nędzy lub elity inteligencji zapatruje się na życie mniej naiwnie i więcej czynnie, ujmując stosunki międzyludzkie krytyczniej. Ania, niestety, nie miała sposobności wyrobić w sobie sceptycznego poglądu na świat. Jej dusza była białą kartą papieru, na której „autorytet” miał dopiero wypisać treść.

Inżynier Renn wytarł starannie to, co było na tej karcie naszkicowane, ale nie uważał za stosowne, a może nie zdążył, zastąpić napisu: „Bóg, Ojczyzna, Romski” — innym, naprzykład: „Ludzkość, Wiedza, Jednostka”.

Inżynier Renn zapewnił Anię, że ją kocha pierwszą miłością, odegrał przed nią komedię wysoce cnotliwej jednostki — ona jemu uwierzyła i czuła się niezmiernie szczęśliwą; następnie przyszła Eryka Heit i opowiedziała o tem, że ten sam Renn zgwałcił ją brutalnie tuż pod oknami domu Romskich. bezpośrednio po czułem pożegnaniu narzeczonej — i Ania uwierzyła Eryce: — ale tych dwóch faktów nie mogła logicznie powiązać bez zdruzgotania swej wiary w Mikołaja.

Każda jej próba zrozumienia pobudek tego czynu zaamywała się i zapadała w otchłań przepaści rozwierającej się pod nogami.

(d. c. n.)



DŹWIĘKOWY KINOTEATR
„CAPITOL”

„Mężczyźni w jej życiu”

Dziś premiera!

Fascynujący film reżyserji
Clarence Browna pt.

Dramat erotyczno-obyczajowy z życia współczesnych kobiet.

Role główne kreują: uwodzicielska i powabna

Joan Crawford, Nils Asther, Robert Montgomery, Lewis Stone

Nadprogram: Dźwiękowy dodatek i akt. z kraju.
Ceny miejsc niższe!

Pocz. o 4.30, w sob. i niedz. o 1-ej
Bilety ulgowe ważne bez ograniczeń!

Zamówienia telefoniczne

na prenumeratę „Głosu Porannego” zgłaszać
można na Nr. 222-22.

„Głos Poranny” dostarczony będzie nazajutrz po
zamówieniu.

ORTOPEDYSTA-KONSTRUKTOR

wykonywa wszelkie prace, wchodzące w zakres
ortopedji: szluczne ręce, nogi, aparaty ortoped.
wzrostkowych systemów, gorsety na skrzywienie
kręgosłupa, wkłady ortopedyczne na płaską
stopę (platfus) z kompozycji aluminiowej i z ma-
sy. Aparaty własnego wynalazku na krótsze
nogi, następujące obuwie na korku (można na
nie wkładać normalne pantofelki). Pasy rup-
turowe i brzuszne.

Pracownia ortopedyczna
Józef Rosenberg
PIOTRKOWSKA 114, w podwórzu

Przyjmuje od 9—12 i 3—7, a w soboty do 6 pp.
Solidnym i odpowiedzialnym udziela się kredytu.
Specjalny dział obuwia ortopedycznego.



Dr. med.
HALTRECHT

Specjalista chorób skórnych,
wenerycznych i moczopłucowych
Piotrkowska 10 Tel. 245-21
Przyjm. 8—11 rano; 1—2 popołudniu
i 5—9 wiecz. Niedziela i św. 9—1 rano

PACZKI tylko 15 gr.
DOSKONAŁE
poleca CUKIERNIA
„Zródło” ul. Z. Gomołiński
Przejazd 1, tel. 209-87 i 133-72
UWAGA: Dla szkół, instytucji i związków
udzielamy z ciastek 10% rabat.

Ogłoszenia drobne

ZŁOTO, BIŻUTERJĘ i kwity
lombardowe kupuje i płaci naj-
wyższe ceny. Magazyn jubi-
lorski I. Fijałko, Piotrkowska 7

BRYLANTY, złoto, srebro, róż-
ną biżuterję oraz kwity lombar-
dowe kupuje i płaci najwyższe
ceny M. Mizes, Piotrkowska 30

MASZYNA DO PRANIA nowa,
zagraniczna, marki „John” oka-
zyjnie tanio do sprzedania.
Wiadomość telefonicznie 226-82

LICYTACJA
Dnia 23 marca 1933 r. o godz.
10 rano odbędzie się sprzedaż
przez Komornika 31 rewiru
egzekucyjnego, ruchomości skła-
dających się z 12-tu Klepel-
maszyn do wyrobu tasiem i
siutazi oszacowanych na zł. 1080,
należących do Stanisławy Petro-
nell Proce i znajdujących się
w Warszawie przy ul. Żelaznej
82, które można oglądać w dniu
licytacji. 657—1

MASZYNĘ DO LICZENIA uży-
waną kupię. Oferty pod „E. K.”
213-3

DO FABRYKI WŁÓKIENNI-
CZEJ potrzebny jako prakty-
kant, abiturjent szkoły włókien-
niczej. Oferty pod „Fabr.”

SZKŁA
„Zeiss'a Punktal”
OKULARY
BINOKLE
LORGNON
Istn. od r. 1894 MAGAZYN OPTYCZNY
SZYMON URBACH
Sp. z o. o.
Łódź, Piotrkowska 33. Tel. 222-23.

WYCIECZKI WYPOCZYNKOWO-KRAJOZNAWCZE
pod egidą SYNDYKATU DZIENNIKARZY ŁÓDZKICH
Dnia 2 kwietnia Wycieczka do Torunia
z okazji 700-lecia miasta — za 10,80 zł.
Dnia 9 kwietnia Niedziela w Warszawie za 11,50 zł.
Dnia 15—17 kwietnia WIELKANOC w KRAKOWIE
Dwudniowe pełne utrzymanie, nocleg w hotelu, zwiedzanie
sejmyków Krakowa — za 29 złotych.
Karty uczestnictwa wydaje Kierownictwo Wycieczek w lokalu
SDL przy ul. Piotrkowskiej 121, codziennie od godz. 16 do 20, Tel.
187-40 oraz Wagona-Lita-Cook, Piotrkowska 64, tel. 170-77, w godzinach
od 9-ej do 21 bez przerwy.
W każdym pociągu wycieczkowym — wagon restauracyjny seste-
mu barowego, po cenach najniższych — oraz dancelng.

LEŻY W WASZYM
powiększyć znacznie sfery ku-
pujących.
Osiągniecie to tylko, dzięki celowej
reklamie, przeprowadzonej przez
AKWIZYJCĘ OGŁOSZEŃ
FUCHS'a
Piotrkowska 50
tel. 121-36

POSZUKUJE ludzi do kolporto-
wania książki. Zarobek 1 zł. od
sztuki. Wymagana jest kaucja
po 2 zł. za egzemplarz. Zgłosić
się można: Południowa 2, m. 23
od 1 — 2 w poł. 623-3

POKÓJ W WARSZAWIE fronto-
wy, parterowy, jako dzienny gabi-
net przyjąć (wejście niekrepujące)
do wynajęcia dla doktora, inżynie-
ra, adwokata. Telefon 612-20, od
10 — 5. Orła 5 m. 2. —3

„IRENIT”

PIOTRKOWSKA NR. 89. ☎ TELEF. 223-38.

TŁUMACZENIA
PRZEPISYWANIE
NA MASZYNIE
POWIELANIE
DRUKÓW

**CENTRALNA ŁADOWNIA
AKUMULATORÓW**
RADIOWYCH
SAMOCHODOWYCH
MOTOCYKLOWYCH
ŁÓDŹ
PIOTRKOWSKA 167
TEL. 205-21.
WARSZTATY REPARACYJNE
WYPOŻYCZANIE
AKUMULATORÓW
NA TELEF. WEZWANIE
TEL. 205-21 TEL.
ODBIERAMY I DOSTAR-
CZAMY AKUMULATORY
DO DOMÓW.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi do-
datkami wynosi w Łodzi zł. 4,60, za odnośnienie —
4 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6, — zagranicą — zł. 9, —
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem
redakcyjnym zł. 1,50; w tekście z zastrzeżeniem miejsca na stronie od 3 do 7 włącznie 60 gr.
bez zastrzeżenia miejsca 50 gr.; nadesłane od strony 8-ej do końca tekstu 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne
(str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najniższe ogłoszenie zł. 1,50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wy-
raz, najniższe zł. 1,50. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia samiejscowe obliczane są
o 50% drożej. Firm szar. 100%. Za ośl. tabelaryczne lub fantaz. dodatek 50%. Ogl. dwukolor. o 50% drożej
Reklamy w dodatku ilustrowanym za 1 cm. kwadratowy 1 zł.